

Fat Belly Family, Droga Tajemnic

Błękitniejący umarłych proch
rośnie w ziemi mocny jak żywioł
i na oczach pisze co noc
kręte znaki jak mróz na szybie.
Białą czaszką kołysze księżyc
stosy planet utkanych z kości,
zagubisz się, pomylisz - w tym tokowisku zwierząt
szklistym włosem porośłych.
Łasi się grom i ciemność
do twych stóp: skus się tylko i poddaj,
a zarośniesz jak liściem - ziemią
i zaleje cię ogień i woda.
Usta z lęku zwiotczałe jak gąbka
schylisz, poznasz: misterny znak
pisze w oczach ręką jak lotka,
który kości umarłych zna.
Będzie syczeć wapno i fosfor,
każdy ślad twój pokryje węgiel,
aż gwiazdy w kopule nocy
wzejdą bliskie i jakże piękne.
I wywiedzie cię z trwogi gęstej,
w zimnej skórze zamkniętego jak w łusce,
który ognia lub kwiatu szelestem
sen odmyka - jakże obcy i pusty.